

KAROL ŻOJDŹ  
Polska Akademia Nauk  
Instytut Archeologii i Etnologii  
ORCID: 0000-0003-0156-7036

## Uroczystości pogrzebowe Jana Karola Chodkiewicza w Ostrogu w roku 1622 na tle sporu o jego schedę\*

**Słowa kluczowe:** Wielkie Księstwo Litewskie, kultura funeralna, *pompa funebris*, magnateria, Jan Karol Chodkiewicz, konflikt o dobra

**Keywords:** Grand Duchy of Lithuania, funeral culture, *pompa funebris*, magnates, Jan Karol Chodkiewicz, conflict over inheritance

Zagadnienie konfliktu o schedę po Janie Karolu Chodkiewiczu jako jeden z pierwszych podjął Leszek Podhorodecki w popularnonaukowej biografii hetmana<sup>1</sup>. Do tematu odnosili się także Arkadiusz Czwołek i piszący te słowa<sup>2</sup>. Wiele istotnych przesłanek do rozpoznania tego zagadnienia przynosi nieznana dotąd relacja z pogrzebu hetmana (będąca przedmiotem zamieszczonej na końcu edycji). Odtworzenie przebiegu uroczystości, a zwłaszcza ocena ich wystawności oraz wychwylenie pewnych odstępstw od normy, odstępstw które nieco różniły to wydarzenie od pogrzebów innych przedstawicieli koronnej i litewskiej elity<sup>3</sup>, wymaga osadzenia

---

\* Za liczne konsultacje, tak pomocne w przygotowaniu niniejszej edycji oraz wstępu do niej, autor jest wdzięczny mgr Magdalenie Jakubowskiej, dr. hab. Markowi Janickiemu, dr. Karolowi Kollingerowi, dr. Janowi Jerzemu Sowie oraz dr. Aleksandrowi Stankiewiczowi.

<sup>1</sup> PODHORODECKI 1982, s. 389–392.

<sup>2</sup> CZWOŁEK 2012, s. 474–476; ŻOJDŹ 2019, s. 380–395.

<sup>3</sup> Literatura przedmiotu dotycząca kultury funeralnej w XVI–XVIII w., nawet w odniesieniu wyłącznie do obszaru Rzeczypospolitej, jest obfita, dlatego ograniczę się do wskazania najważniejszych dla prezentowanego tematu prac czyli tych, które poświęcono stosunkowi przedstawicieli polsko-litewskich elit do śmierci. Należy mieć na uwadze, że była to grupa niejednorodna, szczególnie z uwagi na podziały konfesyjne w jej obrębie, które mimo pewnego synkretyzmu kulturowego skutkowały różnicami, także w zwyczajach pogrzebowych. W pierwszej kolejności należy wymienić klasyczną już monografię Juliusza Chrościckiego, poświęconą rozwojowi sztuki nagrobnej i architektury okazjonalnej, a przy okazji ogólniej odnoszącą się do rytuałów pogrzebowych w kulturze szlacheckiej (CHROŚCICKI 1974). Równocześnie dysponujemy studiami szczegółowymi, związanymi m.in. z odzieżą grobową (DRAŹKOWSKA 2006, s. 211–220; DRAŹKOWSKA 2008), trumnami (*Kultura funeralna* 2015, s. 17–69), portretem trumiennym (m.in. MROZOWSKI 2000, s. 92–98), *ars bene moriendi* (WŁODARSKI 1987; FRICK 2013, s. 370–378) oraz literaturą okolicznościową (m.in. NOWICKA-JEŻOWA 1992). To ostatnie zagadnienie cieszy się dość dużą popularnością także w odniesieniu do Wielkie-

obrzędów towarzyszących pochówkowi wojewody wileńskiego w całej sekwencji wydarzeń związanych z uregulowaniem statusu pozostawionego przezeń majątku.

Jan Karol Chodkiewicz zmarł w obozie pod Chocimiem 24 września 1621. Zgodnie z zachowanymi relacjami stan jego zdrowia pogorszył się około 11 września, ale początkowo nie przeszkodziło mu to w wykonywaniu obowiązków. Choroba nasiliła się 22 września, do tego stopnia, że „ludzi nie znał”, dlatego nazajutrz przetransportowano „od doktorów odstąpionego” hetmana na zamek, gdzie wkrótce dokonał żywota<sup>4</sup>. Bez analizy patomorfologicznej, uwzględniającej dolegliwości, na jakie uskarżał się chory, oraz informacji dotyczących zastosowanej kuracji nie sposób precyzyjnie określić, co mogło być przyczyną zgonu. Na podstawie zachowanych źródeł można jedynie stwierdzić, że w ostatnich latach życia Chodkiewicz regularnie narzekał na bóle świadczące o kamicy nerkowej, miewał też mdłości, ostre kłucie w klatce piersiowej oraz długotrwały kaszel (nie wiadomo czy towarzyszyło mu krwioplucie, które z kolei mogłoby być objawem gruźlicy)<sup>5</sup>. Według niektórych relacji pod Chocimiem, obok dotychczasowych dolegliwości, wystąpiła też dyzenteria<sup>6</sup>. Naturalnie nie o wszystkich swoich problemach zdrowotnych hetman mógł chcieć wspominać z najdrobniejszymi detalami w korespondencji. W moim przekonaniu o niepokojącym stanie jego zdrowia najdobitniej, poza regularnymi skargami, świadczy niechęć, z jaką odprawiał ze swego otoczenia nadwornego lekarza<sup>7</sup>.

Abstrahując od przyczyn śmierci wojewody wileńskiego, możemy stwierdzić, że największym dramatem tego dumnego człowieka w ostatnich latach życia był

---

go Księstwa Litewskiego. Przebieg pogrzebów niektórych spośród Radziwiłłów birzańskich omówiła Mariola Jarczykowa, która koncentrowała się na oratorstwie (JARCZYKOWA 2012; JARCZYKOWA 2010, s. 103–121). Przed laty nad litewskimi kazaniem pogrzebowymi z pierwszej połowy XVII w. pracował Marceli Kosman (KOSMAN 1972, s. 87–114). Korzystał on zresztą z typu źródła, po który w ostatnim czasie chętnie sięgają historycy oraz historycy sztuki badający, w jaki sposób poszczególni przedstawiciele magnackich familii kształtowali wizerunek własny i swoich przodków, niejednokrotnie mitologizując korzenie rodu. Dość szczegółowo opracowano chociażby proces budowy tradycji genealogicznej, heraldycznej i ideologicznej interesującego mnie rodu, tzn. Chodkiewiczów, którego jednym z bardziej znamienitych przedstawicieli był Jan Karol (STANKIEWICZ 2014, s. 61–93). Dysponujemy także artykułem na temat archetypu starca w oracjach pogrzebowych, na przykładzie zwycięzcy spod Kircholmu (KURAN 2006, s. 125–145). Niestety autor podporządkował argumentację błędnemu pogładowi, pokutującemu w nauce od czasów Adama Naruszewicza, zgodnie z którym Chodkiewicz urodził się w 1560 r., tzn. około dekadę wcześniej niż w rzeczywistości. Na temat daty narodzin hetmana vide CHACHAJ 2014, s. 52. W litewskim kontekście warto wreszcie wspomnieć o pracach Marzeny Liedke, które odnoszą się do śmierci przedstawicieli elit Wielkiego Księstwa, ale reprezentują już, tak ważne, ujęcie demograficzno-społeczne (LIEDKE 2012, s. 271–282; LIEDKE 2016).

<sup>4</sup> *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej* 1853, s. 56, 84–94, 97, 150

<sup>5</sup> AGAD, AR V, sygn. 2047/II, s. 34; BCz, rkps 3236, s. 589. Gruźlica występowała w Europie już od dawna, ale dopiero w XVIII w. pojawiła się na kontynencie znacznie niebezpieczniejsza odmiana tej choroby (vide BRAUDEL 2019, s. 77).

<sup>6</sup> BRacz, sygn. 2, s. 971.

<sup>7</sup> LMAVB, F. 139, sygn. 1906, s. 37v; BCz, rkps 3236, s. 691.

brak męskiego potomka, dziedzica nazwiska i tradycji rodowej. Jego syn Hieronim Chryzostom zmarł jeszcze w 1613 r. Chodkiewiczza przeżyła tylko Anna Scholastyka, córka z pierwszego małżeństwa, która we wrześniu 1620 r. wyszła za mąż za marszałka nadwornego litewskiego Jana Stanisława Sapiechę<sup>8</sup>. Niebawem po ślubie Anny Scholastyki Chodkiewiczówny z Sapiechą w związek małżeński ponownie wstąpił sam wojewoda wileński, a jego wybranką została Anna Alojza z Ostrogskich, córka wojewody wołyńskiego Aleksandra oraz Anny z Kostków. Dla postronnych nie było wcale przesądzone, że około czterdziestodwuletni, ale schorowany już hetman nie doczeka się męskiego potomstwa. Ponadto Chodkiewicz, podobno za namową swego brata, poczynił zapisy na korzyść młodej żony. Małżonkowie wzajemnie zagwarantowali sobie dożywocie na dobrach dziedzicznych. Gryfita zapisał Annie Alojzie również sumę 106 000 zł na Bychowie oraz wszystkie ruchomości, ale dopiero „po żywocie”<sup>9</sup>. Oznaczało to, że żonie miał przypaść cały majątek, ale także obowiązek spłacenia hetmańskich wierzycieli, zatem dopóki żyła wojewodzina wileńska, ze schedy wyłączona pozostawała Anna Scholastyka Sapieżyna. Decyzja wojewody wileńskiego w opinii współczesnych, nawet osób bliżej związanych z wdową, była niesprawiedliwa, krzywdząca jego własną córkę, a z prawnego punktu widzenia, choć legalna, wymagała sięgnięcia po rozwiązanie, które w gruncie rzeczy stanowiło obejście prawa. Dodajmy, że chodziło o obciążone długami, lecz dochodowe majątki — do najważniejszych należały Bychów w powiecie orszańskim, Lachowicze i Cimkowicze w powiecie nowogródzkim, Szkudy oraz Kretynga w Księstwie Żmudzkiem.

W związku z tym, że nie jest znana ani jedna księga przychodów i rozchodów prowadzona w imieniu wojewody wileńskiego, trudno w miarę dokładnie oszacować dochody oraz stan zadłużenia nieboszczyka. Ostrożnie szacując, roczna intrata Chodkiewiczza, razem z dzierżawami i nieregularnie wypłacanym jurgieltem hetmańskim, w najlepszych latach nie przekraczała zapewne 50 000–60 000 zł, z czego poważną

---

<sup>8</sup> Okoliczności towarzyszące temu małżeństwu, przebieg starań o rękę panny, plany rodziców względem córki, zwłaszcza ojca usiłującego skłonić Annę Scholastykę do złożenia ślubów zakonnych — to zagadnienia, które wyłącznie sygnalizuję, vide *ŻOJDŻ* 2019, s. 230–232. Dość powiedzieć, że Chodkiewicz był niechętny Sapiehom, zwłaszcza kanclerzowi Lwu i to ze wzajemnością, natomiast sługom hetmana i jego bratu wojewodzie trockiemu Aleksandrowi pomysł mariażu wojewodzianki raczej nie odpowiadał, a gdyby już musiało do niego dojść, to chętniej w roli oblubieńca widzieliby oni kogoś spośród panów koronnych. Temu z kolei główna zainteresowana była przeciwna, sądząc, że Litwin będzie ją bardziej szanował niż małżonek Polak, vide BN, BOZ, rkps 943, s. 113–118.

<sup>9</sup> Dotychczas w literaturze przedmiotu błędnie twierdzono, że podstawą prawną roszczeń wdowy był testament J.K. Chodkiewiczza. Testator nie miałby jednak prawa zapisać żonie, z pominięciem potomstwa, swych dóbr dziedzicznych. Z zachowanych źródeł wynika, że poczyniono trzy zapisy, z których najbardziej kontrowersyjnym (choć legalnym) było wzajemne zapisanie sobie przez małżonków dożywocia na dobrach dziedzicznych. Vide *Archywo inventorińe knyga* 2014, s. 152; BCzart, rkps 3236, s. 799–800. Cf.: PODHORODECKI 1982, s. 389; CZWOŁEK 2012, s. 474; *ŻOJDŻ* 2019, s. 380.

część stanowił przychód z dóbr dziedzicznych, których znaczenie dla utrwalenia rodowej potęgi było kluczowe<sup>10</sup>.

Dlatego jest dość zrozumiałe, że Sapiehowie nie zamierzali się pogodzić z zapisami nieboszczyka. Od chwili rozejścia się wieści o jego śmierci jesienią 1621 r. do pogrzebu (około 18 listopada 1622) upłynął ponad rok, tymczasem spór o schedę po zmarłym szybko utknął w martwym punkcie. Sapiehowie zajęchali Cimkowicze oraz Lachowicze, stanowiące centrum dóbr hetmana. Wojewodzina wileńska, a w zasadzie działający w jej imieniu szwagier, sprawowali kontrolę nad Szkadami oraz Bychowem, od którego Chodkiewiczowie brali swój hrabiowski tytuł. Niemal od początku było oczywiste, że prawomocność zapisów zmarłego jest niepodważalna, w związku z czym Lew Sapieha, świadom, że na drodze prawnej sprawa jest na dłuższą metę przegrana i że utrzymanie przejętych majątności wymaga nakładów finansowych, jedyne rozsądne wyjście widział w mediacji<sup>11</sup>. Początkowo nie przynosiła ona jednak żadnych rezultatów.

To, co wydaje się najbardziej charakterystyczne dla tego konfliktu, to jego skala. Rywalizacja o dobra po zmarłych członkach rodziny w realiach polsko-litewskich bardzo często była udziałem spadkobierców. Ten konkretny spór wymagał jednak olbrzymich nakładów finansowych i użycia wielu różnorodnych narzędzi, walka fakcyjna pociągała bowiem za sobą mobilizację klienteli i cechowała ją konieczność działania na różnych polach (sejmiki deputackie, sesje Trybunału, zajazdy, zabezpieczenie spornych dóbr itp.). W konflikt zaangażowani byli, głównie w charakterze mediatorów, znaczący przedstawiciele elit koronnych i litewskich, koncentrowały się wokół niego zabiegi doświadczonych jurystów. Bardzo zajmujące są również rola, jaką w prezentowanych wydarzeniach odegrali niekiedy rękodajni zmarłego, oraz kwestia przejęcia jego wpływów i klienteli. Wreszcie powrót województwa wileńskiego i buławy wielkiej litewskiej do królewskiego szafunku wiązał się z przetasowaniami na litewskiej scenie politycznej.

Na swój sposób przełomowym momentem dla sporu pomiędzy wdową a Sapiehami był właśnie pogrzeb hetmana. Uroczystości odbyły się w ostrogskiej farze pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Początki parafii sięgają XV w., po zniszczeniu przez Tatarów w połowie stulecia kościół został odbudowany dopiero w latach osiemdziesiątych XVI w. przez Wasyla Ostrogskiego. Była to jednonawowa świątynia, przebudowywana w XIX w. Prezentowana niżej relacja wzmian-

<sup>10</sup> Dla przykładu intrata zamożniejszego od Chodkiewicza Janusza Radziwiłła oscylowała między 40 a blisko 70 tys. zł rocznie, na co składały się dochody z dóbr ojczystych, księstwa słuckiego oraz Borysowa (vide NGABM, F. 694, op. 2, sygn. 7382, k. 12–12v; sygn. 10729, k. 3v, 10, 16v). Wedle zapisów hetmana uzyskiwał on ok. 40 tys. zł rocznie (BCzart, nr 3236, s. 799), ale w odróżnieniu od księcia podczaszego miał do swej dyspozycji znacznie intratniejsze królewszczyzny oraz jurgielty na buławę i ze starostwa upickiego. Odnośnie do tych ostatnich, to przynosiły łącznie 9 tys. zł rocznie, ale trzeba zauważyć, że były wypłacane bardzo nieregularnie (vide AGAD, AR II, ks. 11, s. 156), dlatego wątpię, by w najlepszych latach dochody Chodkiewicza przekraczały wspomniane 60 tys. zł.

<sup>11</sup> LNNBU, F. 103, dz. I, teka II, sygn. 84 (234).

kuje o zapisie tysiąca złotych rocznie na „domurowanie” kaplicy, w której złożono ciało wojewody wileńskiego. W literaturze przedmiotu obecny jest z kolei pogląd, że Anna Alojza Chodkiewiczowa już w 1621 r. dobudowała od południa kaplicę Matki Bożej Różańcowej<sup>12</sup>. W świetle omawianego źródła można zatem wywnioskować, że jakkolwiek prace były już zainicjowane, to dopiero rok później obiecano zwiększenie funduszy na dokończenie inwestycji.

Postanowienie o złożeniu ciała wojewody wileńskiego w Ostrogu wynikało najpewniej z potrzeby chwili<sup>13</sup>. Warto zauważyć, że na przełomie XVI i XVII w. przedstawiciele bychowskiej linii Chodkiewiczów nie mieli rodowej nekropolii. Ojciec Aleksandra i Jana Karola — kasztelan wileński Jan Hieronimowicz Chodkiewicz, życzył sobie, by pochowano go w kościele katedralnym w Wilnie, w kaplicy gasztołdowskiej<sup>14</sup>. Zaczyn zmiany zauważalny jest w podejściu jego młodszego syna, który na miejsce złożenia swego ciała przewidział jedną z własnych fundacji, mianowicie kościół pw. Zwiastowania Najświętszej Marii Panny w Kretyndze, gdzie spoczywała już jego pierwsza żona oraz syn. Niewykluczone, że gdyby ród w tej linii nie wygasł, to Kretynga stałaby się dla Chodkiewiczów tym, czym Nieśwież dla katolickiej gałęzi Radziwiłłów.

Młoda wdowa zdecydowała się jednak na Ostróg. Być może chodziło jej o to, by mieć bliżej siebie prochy męża, a być może, zważywszy na niejasną przyszłość pozostawionych przezeń dóbr, padło na Wołyn z bardziej pragmatycznych pobudek. Po zakończonej kampanii ciało hetmana oczekiwało w Kamieńcu Podolskim na transport, skąd stosunkowo szybko przewieziono je do gniazda rodowego Ostrogskich<sup>15</sup>. Pozostawało tylko pytanie, kiedy i gdzie odbędzie się pogrzeb. Weźmy pod uwagę, że Kamieniec Podolski od Ostroga dzieli nieco ponad 180 km w linii prostej, od Lachowicz już blisko 500 km, a od Kretyngi prawie 900 km. Oznacza to, że koszty związane z podróżą wdowy i jej otoczenia, ale przede wszystkim z transportem ciała oraz odpowiednią oprawą ostatniej drogi nieboszczyka w przypadku

<sup>12</sup> DUNIN-KARWICKI 1891, s. 91. Cf. KURZEJ 2008, s. 281.

<sup>13</sup> Można odnieść wrażenie, że jeszcze w kwietniu sprawa miejsca pochówku nie była przesądzona, o czym świadczy wyrażona w liście do Tomasza Zamoyskiego gotowość wdowy do wyruszenia na Litwę (AGAD, AZ, sygn. 312, s. 7). Ostateczna decyzja zapewne zapadła około maja–czerwca, co wynika z korespondencji, natomiast *terminus ante quem* stanowi 28 lipca 1622 — data fundacji epitafium z ostrogskiej fary (AN Kr, AMCh, sygn. 14), którego treść znamy wyłącznie z odpisu. Wiadomo jednak, że zostało wykonane w srebrnej blasze, miejscami pozłacanej. Główną jego część stanowiła rozbudowana inskrypcja, a poniżej znajdowały się przedstawienia: po jednej stronie insygniów hetmańskich, po drugiej wojennych ryszunków, a pośrodku umieszczono herb nieboszczyka. Być może podczas uroczystości pogrzebowych epitafium było wyeksponowane na cynowym sarkofagu, który sprowadził do Ostroga wojewoda trocki. W publikowanym źródle nie ma jednak o tym wzmianki, wspomniano tylko o okryciu sarkofagu płótnem i półszkarlatnym suknem.

<sup>14</sup> NGABM, F. 694, op. 1, sygn. 40, k. 271r–273v.

<sup>15</sup> BCzart, rkps 3236, s. 787–788. Z listu zaadresowanego do Skaszewskiego wynika, że już na początku grudnia 1621 r. ciało „sławnej pamięci hetmana” znajdowało się w Ostrogu.

wyboru opcji żmudzkiej byłyby zapewne dość wysokie. Takie rozwiązanie wymagałoby również wyznaczenia księży odpowiedzialnych za poprowadzenie konduktu, przydzielenie im godnej asysty, przeznaczenie funduszy na bicie w dzwony oraz uroczyste msze żałobne, odprawiane w kościołach i przydrożnych kaplicach na trasie. Ponadto decyzja o pochówku na Wołyniu mogła być motywowana przebiegiem sporu z Sapiehami. Zapewne nie bez znaczenia było odsunięcie konkurentów od udziału w uroczystościach<sup>16</sup>.

Niejasności wzbudza data wyznaczona na pochówek. Z informacji, które dotarły do kanclerza litewskiego, pierwotnie miał to być 14 listopada 1622, ale według źródła bliskiego Tomaszowi Zamoyskiemu z powodu opóźnienia licznego orszaku wojewody trockiego pogrzeb miał zostać odwleczony o kilka dni<sup>17</sup>. Najprawdopodobniej odbył się 16 listopada, tę bowiem datę wskazano w wydanym drukiem kazaniu pogrzebowym autorstwa księdza Bonawentury Czarlińskiego oraz w mowie pogrzebowej Jakuba Sobieskiego<sup>18</sup>. Oznacza to, że pomiędzy śmiercią wojewody wileńskiego a jego pochówkiem upłynął rok i dwa miesiące. Zazwyczaj, w przypadku przedstawicieli zamożnej szlachty i magnaterii, pogrzeb odbywał się po kilku tygodniach lub miesiącach<sup>19</sup>, zatem przykład wojewody wileńskiego wykracza poza standardowy scenariusz, choć nie można tej sytuacji uznać za wyjątkową<sup>20</sup>.

---

<sup>16</sup> Takie rozwiązanie dawało wdowie dodatkowy argument, ponieważ mogła wskazać, że Sapiehowie nie partycypowali w kosztach pogrzebu hetmana, tymczasem zgłaszali pretensje do jego majątku. Nieoficjalnie kanclerz przyznawał, że wolałby pogrzeb w Ostrogu, ponieważ oszczędziłoby im to zbędnych wydatków (LNNBU, F. 103, dz. I, teka II, sygn. 104), ale oficjalnie krytykował decyzję adwersarzy i deklarował, że jego syn z chęcią pokryłby koszty transportu ciała do Kretynki (AGAD, AZ, sygn. 741, s. 13). Mimo wszystko wydaje się, że opieka nad ciałem właściciela spornych dóbr mogła mieć też pewne znaczenie, przynajmniej symboliczne, w walce o schedę. Świadczy o tym rada starosty orszańskiego Aleksandra Sapiehy, który już w październiku 1621 r. pisał, że w bieżącej sytuacji to „tylko rozumiałbym być potrzebna, żeby JMmmP marszałek swoje rzeczy obstalowawszy dobrze w Litwie sam się do ciała pospieszył, gdyż i to *queritur*, gdzie go prowadzić, pierwej czyli do Ostroga, czyli też prosto do Lachowicz?” (CDIAUK, F. 48, op. 1, sygn. 703).

<sup>17</sup> LNNBU, F. 103, dz. I, teka III, sygn. 28 (328); BIŁOUS 2010, s. 268.

<sup>18</sup> CZARLIŃSKI 1623; SOBIESKI 2019, s. 46. Z pewnością uroczystości odbyły się nie później niż 18 listopada, ponieważ w datowanym na ten dzień liście do wojewody kijowskiego wdowa wyrażała żal z powodu nieobecności adresata (AGAD, AZ, sygn. 312, s. 14).

<sup>19</sup> Dla przedstawicieli innych stanów znacznie wcześniej organizowano pochówki. Pośród wilnian zazwyczaj następowało to na trzeci dzień po śmierci, lecz nawet i w tym środowisku przedstawiciele miejskiej elity, idąc za szlacheckim przykładem, chowali swoich krewnych później (vide FRICK 2013, s. 379). Natomiast odnośnie do magnackich pogrzebów, o ich odwleczonej w czasie realizacji decydowały obiektywne czynniki związane m.in. z transportem ciała, koniecznością poinformowania bliskich oraz przygotowaniem uroczystości (vide CZAPLIŃSKI, DŁUGOSZ 1982, s. 216). Przykładowo, pogrzeb kasztelana trockiego Jana Jerzego Radziwiłła, który zmarł 18 grudnia 1625 w Kobryniu, został zaplanowany na 10 lutego 1626 w Nieświeżu (vide LULEWICZ 1987, s. 199; AGAD, AR IV, sygn. 581, s. 28).

<sup>20</sup> CHROŚCICKI 1974, s. 52.

Odnosnie do przebiegu uroczystości, to prezentowana niżej relacja dostarcza wielu interesujących szczegółów. Wiadomo, że w pogrzebie poza Aleksandrem Chodkiewiczem wziął udział tylko jeden senator, i to drażkowy, mianowicie kasztelan rozpierski Jan Romiszewski. Ponadto obecny był podczaszy koronny Stanisław Lubomirski, krajczy koronny Mikołaj Sieniawski, chorąży koronny Prokop Sieniawski, Karol Korecki, podkomorzy włodzimierski Roman Hojski, wojewodzie lubelski Jakub Sobieski<sup>21</sup> i kawaler maltański Bartłomiej Nowodworski. Łącznie było zaledwie dwóch senatorów i kilku zaprzyjaźnionych dygnitarzy oraz senatorskich synów, w tym szwagier wdowy (S. Lubomirski), siostrzeniec nieboszczyka (K. Korecki) i przyszły zięć jego brata (P. Sieniawski). Nazajutrz po uroczystościach pojawił się także książę Jerzy Czartoryski, który wsparł wojewodzinę wileńską i Aleksandra Chodkiewicza w minionej kampanii sejmikowej na Litwie. Ponadto obecni byli posłowie księcia siedmiogrodzkiego oraz wielu duchownych, ale nie znalazł się pośród nich żaden biskup, nie licząc sufragana łuckiego Franciszka Zajerskiego oraz unickiego władcy łuckiego Jeremiasza Poczapowskiego. Słaby odzew przedstawicieli elity senatorsko-dygnitarskiej na zaproszenie do Ostroga uznać należy za niepowodzenie Chodkiewiczów, gdyż skądinąd wiadomo, że włożyli pewien wysiłek w akcję informacyjną<sup>22</sup>. W pogrzebie nie wzięła nawet udziału córka zmarłego oraz jego zięć, lecz w tym przypadku zdecydował brak zaproszenia<sup>23</sup>.

Mszę żałobną odprawił sufragan łucki. Nie licząc duchownych z pobliskich miejscowości jak Ołyka, Międzyrzecz czy Dubno, przybyli także kanonicy regularni z Bychowa oraz bernardyni z Kretyni i Wilna. Obecność reprezentantów akurat z tych ośrodków nie jest przypadkowa. Pomijam tych, którzy byli związani z Ostrogskimi. Odnosnie do bernardynów, to ich klasztor w Kretyndze Chodkiewicz ufundował wraz z pierwszą żoną jako wotum za zwycięstwo odniesione pod Kircholmem. Nie było to zresztą odosobnione działanie, wręcz przeciwnie — doskonale wpisywało się w panującą wówczas modę, zważywszy na to, że w trzech pierwszych dekadach XVII w. przyjęto na ziemiach Rzeczypospolitej ponad 30 nowych fundacji dla tego zakonu<sup>24</sup>. Z tymi ośrodkami wiązał się również kult maryjny zyskujący coraz większą popularność. Hetman miał też dobre relacje z bernardynami z Wilna, jednym z nich był ksiądz Czarliński. Nie dziwi obecność kanoników regularnych

<sup>21</sup> Obecność wojewodzica lubelskiego, cenionego mówcy pogrzebowego, podczas uroczystości w Ostrogu należy prawdopodobnie tłumaczyć jego przyjaźnią z Sieniawskimi i Zamoyskimi. Nie jest zapewne kwestią przypadku, że znane są mowy autorstwa Jakuba Sobieskiego wygłoszone przy okazji pogrzebów m.in. Prokopa Sieniawskiego, Anny Eufrozyny Sieniawskiej, Anny Ostrogskiej z Kostków, Mikołaja Sieniawskiego, Tomasza Zamoyskiego, tzn. osób z kręgu wojewody trockiego Aleksandra Chodkiewicza oraz wdowy po wojewodzie wileńskim. Vide SOBIESKI 2019, s. 23.

<sup>22</sup> LNNBU, F. 103, dz. I, teka III, sygn. 28 (328).

<sup>23</sup> Jeśli wierzyć kanclerzowi, marszałek wielki litewski i jego żona nie zostali zaproszeni listownie na pogrzeb, wysłano im jedynie znieważające zawiadomienie w postaci uniwersału przybitego do ścian folwarku łochowickiego. Vide AGAD, AZ, sygn. 741, s. 12.

<sup>24</sup> *Klasztory bernardyńskie* 1985.

z Bychowa, zważywszy, że to kolejna fundacja chodkiewiczowska. Brakowało natomiast chociażby jezuitów z Kroź<sup>25</sup>. Wymienieni zostali również rękodajni zmarłego obecni na pogrzebie, łącznie 14 osób, oraz liczni żołnierze.

Jakkolwiek podczas uroczystości „nie tak jako zwyczaj odprawowali, konia tylko jednego prowadzono, kopii nie kruszono”, nie ulega jednak wątpliwości, że zadbano o ich przebieg zgodny z tradycyjnymi praktykami. Kościół udekorowano adamaszkami i kobiercami, a liczni członkowie prowadzącego trumnę orszaku zostali odpowiednio odziani. Nie zaniedbano również oświetlenia, bardzo ważnego w takich chwilach, o czym świadczą liczone w setkach świece i lampy. Wydatki na ten cel podczas magnackich pogrzebów nieraz wyraźnie przekraczały 10% całości kosztów; niewykluczone, że i tu oscyływały w tych granicach<sup>26</sup>. Świece niesione przez członków konduktu pogrzebowego były nie tylko drogim, aczkolwiek budującym podniosłą atmosferę dodatkiem. Zarówno dla katolików, jak i prawosławnych stanowiły przede wszystkim rodzaj ofiary składanej Bogu, symbolizującej zarazem nieśmiertelność duszy<sup>27</sup>. Dodać trzeba, że dobrze oświetlony musiał być także stojący w kościele katafalk lub bardziej ozdobne *castrum doloris*, a w rezydencjach (w tym i zamkowych kaplicach) łoże paradne, na którym eksponowano ciało zmarłego przed włożeniem do trumny<sup>28</sup>.

Niestety nie wiadomo, jaki był dokładny koszt oświetlenia oraz katafalku (bo to ten termin pojawia się w źródle). Chyba nieprzypadkowo, ponieważ z uwagi na zamieszanie z datą i wyborem miejsca uroczystości można wątpić w to, że wystarczyłoby czasu na przygotowanie *castrum doloris* z prawdziwego zdarzenia. Relację kończy dość ogólna wzmianka na temat wydatków wojewodziny wileńskiej. Wedle wiedzy anonimowego autora od chwili śmierci hetmana do listopada 1622 r. wyniosły one ogółem 200 tys. zł, co wydaje się kwotą mocno zawyżoną i zapewne uwzględniającą nie tylko gotówkę, lecz także fanty. W tym zawierały się koszty uroczystości, wycenionej na ponad 40 tys. zł. Suma tego rzędu zapewne uwzględniała wszystkie wydatki (przygotowanie kaplicy, transport ciała, trumnę, koszty oprawy uroczystości, strawne dla uczestników, ofiary mszalne), ale nawet jak na magnackie standardy wydaje się wysoka, więc nie wykluczam, że została przeszacowana<sup>29</sup>.

<sup>25</sup> Na temat fundacji wojewody wileńskiego vide CZARLIŃSKI 1623, k. C 2v.

<sup>26</sup> CHROŚCICKI 1974, s. 48.

<sup>27</sup> Jak pisał jeden z katolickich polemistów, nawiązujący do odmiennych zwyczajów pośród ewangelików: „zapalamy świece, przez to znać dajemy, że jako ogień chociaż na jednym miejscu gaśnie, zawsze jednak w swojej istności zostaje, tak człowiek który umarł między żyjącymi, co do ciała zgasnął, atoli dusza wiekować ma, są tego i inne przyczyny jako że się, przez palące pochodnie, ofiara Bogu zapala, i im większa ich jest liczba, tym większa Bogu ofiara” (Vide *Kazanie na niedzielę 1773*, s. 326–327).

<sup>28</sup> CHROŚCICKI 1974, s. 128–141.

<sup>29</sup> Według ustaleń Czaplńskiego i Długosza koszty okazalszych magnackich pogrzebów w tej epoce wahały się pomiędzy kilkoma a kilkunastoma tysiącami złotych (CZAPLIŃSKI, DŁUGOSZ 1982, s. 219–220). Dla porównania — bardzo wystawne uroczystości z okazji pogrzebu Zygmunta III racho-



Natomiast brak prowadzenia koni z herbami zmarłego oraz kruszenia kopii, co było dość rozpowszechnionym zwyczajem na pogrzebach żołnierzy i magnatów<sup>30</sup>, wiązałbym nie tyle z oszczędnościami, ile raczej z potrydenckimi wzorcami pobożności, którym hołdowała młoda wdowa, osoba bardzo podatna na wpływy duchownych<sup>31</sup>. Nie można wreszcie wykluczyć, że to sam Chodkiewicz zastrzegł w swoim testamencie, że życzy sobie skromniejszej uroczystości. Nie wiadomo wreszcie, jakie środki przeznaczono na cele charytatywne, bicie w dzwony i nabożeństwa w intencji zmarłego. Autor relacji wspomina o dużej ilości tkanin, świecach oraz o sumie 600 zł dla obecnych na pogrzebie duchownych. Zgodnie z katolicką doktryną tego rodzaju zapisy były obliczone na zyskanie wstawiennictwa za duszę nieboszczyka. Hojna jałmużna oraz sowite wsparcie kleru oznaczały, że więcej osób przyłączy się do modlitwy, a to z kolei miało gwarantować zmarłemu lepszy los w zaświatach.

Interesująca jest także informacja na temat dyspozycji wojewodziny wileńskiej w sprawie przekazania koni po nieboszczyku. Dwa wierzchowce miał otrzymać wojewoda trocki, z czego jednego wyceniano na 3 tys. zł, a siodło wraz z rzędem na 12 tys. zł, drugi był już znacznie tańszy, wobec czego Aleksander Chodkiewicz otwarcie zmanifestował swoje niezadowolenie, ale podarunek przyjął. Po jednym zwierzęciu wdowa sprezentowała Lubomirskiemu, Sobieskiemu, Nowodworskiemu i Czartoryskiemu, lecz ten ostatni „rozniewał się i nie brał”, urażony tym, że dar nie spełniał jego oczekiwań, jako nie dość kosztowny.

Podane w źródle kwoty są podejrzanie wysokie, nawet w odniesieniu do przedmiotów i zwierząt sytuowanych na szczycie szlacheckiej hierarchii wartości, zarówno w sensie ekonomicznym — jako obiektu tezauryzacji, jak i w wymiarze kulturowym — jako sposobu na zmanifestowanie elitarnego tożsamości, lecz nie będę ich tu kwestionował<sup>32</sup>. Warto natomiast zauważyć, że wymiana upominków między przyjaciółmi lub krewnymi zacieśniała łączącą ich więź, budowała wzajemne zaufanie, ale rodziła także potrzebę rewanżu. W społeczeństwach honoru pozwalała zmanifestować status obdarowanego, zwłaszcza gdy chodziło o cenne atrybuty

---

wano na zawrotną kwotę 468 758 zł (LEITSCH 2009, s. 1064). Tymczasem pogrzeby zamożnych mieszczan w tej epoce generowały koszty w wysokości około kilkuset złotych (FRICK 2013, s. 382–382).

<sup>30</sup> Dla porównania, na pogrzebie kasztelana krakowskiego i hetmana wielkiego koronnego Stanisława Koniecpolskiego pojawiły się wszystkie te elementy, co zostało szczegółowo opisane w dwóch relacjach z tych uroczystości, vide *Pamiętniki o Koniecpolskich* 1842, s. 292–301.

<sup>31</sup> DOBROWOLSKA 1937, s. 370–371.

<sup>32</sup> Najdroższy wierzchowec, na którego w swoich badaniach nad wiekiem XVI natrafił Aleksander Böldyrew, wyceniony został na 1500 zł, dlatego wartość zwierzęcia należącego do hetmana robi duże wrażenie (BOŁDYREW 2009, s. 68). Z jeszcze większą rezerwą wypada przyjąć szacunkowy koszt siodła (zapewne wraz z rzędem), zwłaszcza jeśli porównać go z wciąż wysokimi cenami tych przedmiotów na początku kolejnego stulecia (DUMANOWSKI 2006, s. 291). Nawet jeśli owe 12 tys. zł wydaje się kwotą przesadzoną, to nie ulega wątpliwości, że chodziło o bardzo cenny obiekt, wysadzany szlachetnymi kamieniami i oprawny w srebro.

rycerskości. Czasem zły dobór prezentu prowadził jednak do nieporozumień i kłótni, jak w omawianym przypadku<sup>33</sup>. Czartoryski najpewniej nie miał problemu z tym, że ofiarowany mu koń wraz z wyposażeniem nie był wartościowy, lecz z tym, że inni obdarowani otrzymali cenniejsze zwierzęta, co zapewne godziło w jego dumę, zważywszy na kniaziowskie pochodzenie oraz usługi, które oddał wdowie podczas minionych sejmików deputackich.

Powyższa sytuacja świadczy również o tym, że u schyłku 1622 r. atmosfera w otoczeniu wojewodziny wileńskiej zaczęła się wyraźnie psuć, a zachowanie Czartoryskiego było dopiero początkiem niesnasek. Poważniejsze konsekwencje miały nieporozumienia pomiędzy wdową a wojewodą trockim. Oboje dali im wyraz, podejmując osobne próby negocjacji z Sapiehami. Ostatecznie porozumienie z marszałkiem wielkim litewskim Anna Alojza zawarła w maju 1623 r., godząc się na rezygnację z sumy zapisanej na Bychowie oraz z dożywocia na dobrach nieboszczyka w zamian za olbrzymią kwotę 220 tys. zł. Dla porównania, w tym samym okresie jedno łanowe z całego Wielkiego Księstwa Litewskiego szacuje się na około 100 tys. zł<sup>34</sup>.

Wojewodzina wileńska zdecydowała się na ugodę, ponieważ problemy z egzekucją spornych zapisów okazały się zbyt trudne do przezwyciężenia. Solidne argumenty prawne nie wystarczały do szybkiego rozstrzygnięcia konfliktu na swoją korzyść, jego dalsze prowadzenie wiązało się zaś z poważnymi wydatkami. Potrzebne były bowiem pieniądze na opłacenie jurystów czy zbrojnych, a z pewnością znaczne środki przeznaczono też na przygotowania do sejmików gromnicznych w 1622 r. oraz na jurgiely dla Aleksandra Chodkiewicza i jego rękodajnych, a przecież nie był to koniec. Ustępstwo było zatem podyktowane rozluźnieniem sojuszu z wojewodą trockim oraz niechęcią do ponoszenia dalszych wydatków, tym bardziej że sejmiki deputackie w 1623 r. miały zdecydowanie pomyślniejszy obrót dla Sapiehow<sup>35</sup>. Ci ostatni byli też lepiej widziani na królewskim dworze i mieli po swojej stronie opinię publiczną. Na dodatek pole do manewru ograniczało wdowie to, że mężowie jej siostr — Tomasz Zamoyski i Stanisław Lubomirski, wyraźnie skłaniali strony do zawarcia kompromisu.

Z punktu widzenia Sapiehow przejęcie rozległych dóbr po Chodkiewiczu miało niebagatelne znaczenie dla wzmocnienia i utrwalenia ich potęgi rodowej. I tak już silni, w latach dwudziestych XVII w. wyrosli na drugi dom w Wielkim Księstwie Litewskim. Niepodjęcie walki o tę schedę, w przypadku przeżycia przez Annę Alojzę Anny Scholastyki i niepozostawienie przez Chodkiewiczównę potomstwa marszałkowi litewskiemu (co się ziściło) oznaczałoby dla nich, w najgorszym wariantcie, zaprzepaszczenie szans na wejście w posiadanie tych dóbr.

<sup>33</sup> ZEMON DAVIS 2000, s. 209–210.

<sup>34</sup> FILIPCZAK-KOCUR 2006, s. 252.

<sup>35</sup> ŻOJDŹ 2019, s. 395.

Pewien związek z finałem sprawy ma również późniejsza działalność fundacyjna Anny Alojzy Chodkiewiczowej. Jedną z jej poważniejszych inwestycji był bowiem kościół jezuitów w Ostrogu, zaliczany do największych budowli sakralnych w Rzeczypospolitej, a zarazem wyróżniający się w krajobrazie architektonicznym peryferyjnego Wołynia, gdzie nie wykształciła się regionalna swoistość rzymskokatolickiego budownictwa sakralnego. Przedsięwzięcie było nad wyraz ambitne, a pojawiające się trudności na tyle zajmujące, że świątynię konsekrowano dopiero w latach trzydziestych XVIII w., wiele lat po śmierci Chodkiewiczowej<sup>36</sup>. Tam zresztą miało zostać przeniesione ciało jej męża, które zostało wywiezione w głąb Korony po wybuchu powstania Chmielnickiego, a potem z powrotem sprowadzone do Ostroga. Do dziś zresztą nie wiadomo, co ostatecznie stało się z prochami hetmana<sup>37</sup>. Natomiast bez wątplenia jego druga żona zasługuje na wymienienie pośród największych kobiecych fundatorek w Rzeczypospolitej XVII w. Pieniądze uzyskane od Sapiehów, nie wspominając już o spadku po rodzicach, pozwoliły jej na prowadzenie tego rodzaju działalności z jeszcze większym rozmachem, o czym zdaje się świadczyć zbieżność w czasie kolejnych fundacji z zakończeniem sporu o dobra po wojewodzie wileńskim oraz z wyznaczonym w ugodzie terminem spłaty.

\*

Podstawą źródłową prezentowanej edycji jest kopia fragmentu najpewniej niezachowanego listu, która znajduje się obecnie w Państwowym Archiwum Historycznym Białorusi w Mińsku (Fond 694, opis 2, dzieło nr 4960, k. 344r–345r). Jest to jedyna znana mi kopia tego źródła. Należy zaznaczyć, że została starannie sporządzona, niestety brakuje informacji o nadawcy i adresacie pisma, a nawet o dacie wystawienia. Tekst jest prawdopodobnie litewskiej proveniencji, o czym świadczy niezbyt dokładna wiedza autora na temat biorących udział w uroczystościach Koroniarzy (dwukrotnie wzmiankowany Roman Hojski), dobra znajomość rękodajnych zmarłego oraz obecność relacji pośród dokumentów hetmana wielkiego litewskiego Janusza Kiszki, swego czasu podkomendnego Chodkiewicza. Wątpię, by autorem był ktoś trzymający w sporze stronę wdowy lub osoba fakcyjnie powiązana z wojewodą trockim. Wyraźne zainteresowanie kosztami, które pogrzeb wygenerował, frekwencją gości oraz nastrojami w otoczeniu Chodkiewiczowej przemawiałoby raczej za kimś sympatyzującym z Sapiehami. Skądinąd wiadomo, że marszałek wielki litewski oraz kanclerz delegowali swoich ludzi do Ostroga. Na początku 1622 r. negocjacje na nieprzyjacielskim gruncie miał prowadzić podkomorzy słonimski Mikołaj Tryzna<sup>38</sup>. Także później na Wołyn dościerali sapieżyńscy wysłannicy<sup>39</sup>. Niewykluczone, że to właśnie któryś z nich był autorem relacji.

<sup>36</sup> KURZEJ 2008, s. 275–276, 284–285.

<sup>37</sup> DUNIN-KARWICKI 1891, s. 88.

<sup>38</sup> LNNBU, F. 103, dz. I, teka II, nr 104 (254).

<sup>39</sup> Vide LNNBU, F. 103, dz. I, teka III, nr 31 (331).

Niniejsza edycja została przygotowana zgodnie z instrukcją wydawniczą dla źródeł nowożytnych<sup>40</sup>. W celu uniknięcia powtarzania przypisów osobowych zdecydowałem się na podawanie w nawiasach kwadratowych imion i nazwisk osób kolejny raz występujących w tekście.

## RELACJA Z UROCZYŚCOCI POGRZEBOWYCH JANA KAROLA CHODKIEWICZA W OSTROGU

NGABM, F. 694, op. 2, sygn. 4960, k. 344r–345r  
(kopia XVII w.)

Na pogrzebie J.M.P. wojewody wileńskiego<sup>41</sup> nie było senatorów, tylko dwu J.M.P. wojewoda trocki<sup>42</sup> a J.M.P. rozpiński<sup>43</sup>, a inszych panów niewiele było: J.M.P. hetman koronny<sup>44</sup>, J.M.P. krajczy koronny<sup>45</sup>, ksiązę Korecki<sup>46</sup>, J.M.P. Prokop Sieniawski<sup>47</sup>, J.M.P. podkomorzy włodzimierski<sup>48</sup>, J.M.P. podczaszy łucki<sup>49</sup>, J.M.P. kawaler<sup>50</sup>, J.M.P. wojewodzie lubelski<sup>51</sup>, J.M.P. Wielhorski, J.M.P. Roman Hoski,

<sup>40</sup> *Instrukcja wydawnicza* 1953.

<sup>41</sup> Jan Karol Chodkiewicz — wojewoda wileński w latach 1616–1621, hetman wielki litewski w latach 1605–1621, brat Aleksandra

<sup>42</sup> Aleksander Chodkiewicz — wojewoda trocki w latach 1605–1626.

<sup>43</sup> Jan Romiszewski — kasztelan rozpiński w latach 1605–1631.

<sup>44</sup> Stanisław Lubomirski — podczaszy koronny w latach 1620–1628, zm. w 1649 r. z urzędem wojewody krakowskiego. Na mocy ordynacji sejmu 1620 r. został mianowany hetmanem polnym koronnym na czas nadchodzącej kampanii. Po śmierci Chodkiewicza objął dowództwo nad siłami polsko-litewskimi. Vide SOBIESKI 1853, s. 109. Szwagier J.K. Chodkiewicza, żonaty z Zofią z Ostrogskich.

<sup>45</sup> Mikołaj Sieniawski — krajczy koronny w latach 1620–1628, brat Prokopa.

<sup>46</sup> Karol Korecki — siostrzeniec Jana Karola i Aleksandra Chodkiewiczów.

<sup>47</sup> Od maja 1622 do swej śmierci w 1627 r. pełnił urząd chorążego wielkiego koronnego. W źródle powstałym na przełomie lat 1622 i 1623 wzmiankowany jeszcze bez urzędu. W 1623 r. ożenił się z Anną Eufrozyną Chodkiewiczówną, córką Aleksandra.

<sup>48</sup> Roman Hojski — podkomorzy włodzimierski w latach 1613–1626, zm. w 1635 r. z urzędem kasztelana kijowskiego i starosty włodzimierskiego. Syn kasztelana kijowskiego Hawryły Hojskiego. W wyliczeniu obecnych podczas uroczystości wymieniony dwukrotnie, z urzędu, a następnie z imienia i nazwiska.

<sup>49</sup> Urząd podczaszego łuckiego wprowadzono dopiero w 1765 r., dlatego można przyjąć, że doszło do pomyłki autora lub kopisty. Ewentualnie chodziło o podczaszego wołyńskiego Macieja Stempowskiego, jako że czasem dla urzędników łuckich stosowano zamiennie określenie wołyński. Vide *Urzednicy wołyńscy* 2007, s. 85, 142.

<sup>50</sup> Bartłomiej Nowodworski — kawaler maltański, zm. w 1625 r.

<sup>51</sup> Jakub Sobieski — syn wojewody lubelskiego Marka, zm. w 1646 r. z urzędem kasztelana krakowskiego.

syn pana kijowskiego. *Requiem* odprawował J.M. ksiądz sufragan łucki<sup>52</sup> swym klerem, bo biskupa żadnego nie było tylko ksiądz władyka łucki<sup>53</sup>. Przyjechali też posłowie węgierscy od Betlem Gabora<sup>54</sup> jednego zwano Jod Michał, a drugiego zwano Wayda Janusz, którzy poselstwo odprawili, wielce żałując zejścia J.M.P. wojewody wileńskiego, człowieka tak wielkiego<sup>55</sup>. Ciż posłowie dali J.M.P. hetmanowi koronnemu polnemu [Stanisławowi Lubomirskiemu], siwych koni 6 i konia jezdny. Od królewicza J.M.<sup>56</sup> poselstwo odprawował książę [Karol] Korecki, od królowej J.M.<sup>57</sup> J.M.P. Jan Ramszyński kasztelan rozpirski, od Królowny<sup>58</sup> Pan kawaler [Bartłomiej] Nowodworski, od królewicza J.M.<sup>59</sup> J.M.P. Mikołaj Sieniawski, krajczy koronny czynił podziękowanie, od J.M.P. wojewodziny wileńskiej<sup>60</sup> J.M.P. wojewodzie lubelski [Jakub Sobieski]<sup>61</sup>, od J.M.P. wojewody kijowskiego<sup>62</sup> posłany był J.M.P. podkomorzy bełski<sup>63</sup>.

<sup>52</sup> Franciszek Zajerski — proboszcz brzeski, sufragan łucki i tytularny biskup Argos w latach 1622–1631. W zarządzaniu diecezją wspierał kolejno trzech ordynariuszy: Andrzeja Lipskiego, Stanisława Lubieńskiego oraz Achacego Grochowskiego

<sup>53</sup> Jeremiasz Poczapowski — od 1621 r. unicki biskup łucki, zm. w 1636 r.

<sup>54</sup> Gábor Bethlen — książę Siedmiogrodu w latach 1613–1629.

<sup>55</sup> Na czele siedmiogrodzkiej misji stanęli Mihály Joó oraz János Vajda. Ten pierwszy to postać zupełnie anonimowa, natomiast drugi jest uchwytany na siedmiogrodzkim dworze w 1624 r. Do tematu poselstwa, poza tą skąpą wzmianką, brakuje źródeł. Czy było skierowane na polski dwór? Czy jego adresatem był tylko Lubomirski? Nie znam odpowiedzi na te pytania. Skądinąd wiadomo, że relacje polsko-siedmiogrodzkie od 1616 r. układały się źle, a wraz z początkiem wojny trzydziestoletniej nieufność w otoczeniu Zygmunta III do Gábora Bethlena tylko wzrosła. Książę z pewnością nie spodziewał się po tej misji wiele. Zresztą w tym czasie w interesie obu stron leżało utrzymanie spokoju na granicach. Być może był to właściwy cel poselstwa. Za konsultację przy ustaleniu personaliów siedmiogrodzkich emisariuszy chciałbym podziękować prof. Gáborowi Kármánowi.

<sup>56</sup> Najprawdopodobniej mamy do czynienia z błędem, ponieważ osobno wzmiankowani są dwaj reprezentanci królewicza (Korecki i Sieniawski), podejrzenie wygląda również ulokowanie przedstawiciela Władysława Zygmunta przed osobą występującą w imieniu królowej. Dlatego przypuszczam, że zaszła tu pomyłka kopisty, a Korecki najprawdopodobniej reprezentował samego Zygmunta III.

<sup>57</sup> Konstancja Habsburżanka — królowa Polski w latach 1605–1631, druga żona Zygmunta III.

<sup>58</sup> Królowna szwedzka Anna — córka Jana III i Katarzyny Jagiellonki.

<sup>59</sup> Władysław Zygmunt Waza — syn Zygmunta III i Anny Habsburżanki.

<sup>60</sup> Anna Alojza Chodkiewiczowa — córka wojewody wołyńskiego Aleksandra Ostrońskiego oraz Anny z Kostków.

<sup>61</sup> W tym przypadku znany jest tekst mowy funeralnej (SOBIESKI 2019, s. 46–53). Należy także zauważyć, że nie bez znaczenia jest znajomość wszystkich autorów wygłoszonych podczas uroczystości oracji.

<sup>62</sup> Tomasz Zamoyski — wojewoda kijowski w latach 1619–1628, zm. w 1638 r. z urzędem kancлера wielkiego koronnego. Szwagier J.K. Chodkiewicza, żonaty z Katarzyną z Ostrońskich.

<sup>63</sup> Maciej Leśniewski — podkomorzy bełski w latach 1612–1624, zm. w 1638 r. z urzędem kasztelana bełskiego. Zaufany Jana Zamoyskiego, a następnie jego syna Tomasza.

Nazajutrz przyjechał książę Czartoryski<sup>64</sup>. Strony księży, tych było dostatek, mianowicie byli z Wilna<sup>65</sup> bernardyni, z Kretyni<sup>66</sup> też bernardyni, z Bychowa<sup>67</sup> augustianie<sup>68</sup>, z Ołyki<sup>69</sup> byli, z Łucka<sup>70</sup> jezuiti i dominikanie, z Międzyrzecza<sup>71</sup> byli franciszkanie, z Lublina<sup>72</sup>, z Zasławia<sup>73</sup>, z Dubna<sup>74</sup>, a ostrogskich kilka księży świeckich. Kazanie miał na pogrzebie książdz Czarliński<sup>75</sup> z Wilna bernardyn, który przyjechał z p. wojewodą trockim [Aleksandrem Chodkiewiczem]. Strony ceremonii nie tak jako zwyczaj odprawowali, konia tylko jednego prowadzono, kopii nie kruszono, słudzy wszyscy i żołnierze w kapach czerwonych, falendyszowych, a drudzy w półszkarłatnych ze świecami lanymi przy ciele, idąc sukno nieśli, komornicy, pacholeta w czarnych, kirowych kapach ze świecami lanymi przed ciałem szli, na trumnie płótno i półszkarłatne sukno, na koniach kapy półszkarłatne i na woźnicach, katafalk wszytek był obity półszkarłatem, kościół obity adamaszkiem czerwonym, kaplica obita kobiercami, które obicie wszystko oddane na kościół. U katafalku lamp 500, lichtarzów wszytkich 300, lanych świec 200, postawników jarzących 300. Za trumnę cynową, którą J.M.P. wojewoda trocki przywiózł, szacowano ją [na] dwa tysiące złotych, a fury<sup>76</sup> 200 i dziesięć złotych. Piechoty nieboszczykowskiej w żałobie prowadzili ciało 100, a wybrańców 30 też w żałobie, J.M.P. hetmana [Stanisława Lubomirskiego] piechoty 100, panów Sieniawskich 100, ci wszyscy prowadzili ciało, a strony fundacji tej kaplicy, w której ciało nieboszczykowskie położono, nie dano nic jeno obiecano na domurowanie tej kaplicy na każdy rok po tysiącu złotych, w której kaplicy odprawują zawsze mszę na dole i wierzchu. Strony traktatów nikt nie traktował, tylko J.M.P. wojewoda trocki, J.M.P. hetman, książę Czartoryski, J.M.P. wojewodzic lubelski. Sług tam co byli naprzód p. Chamiec<sup>77</sup>,

<sup>64</sup> Książ Jerzy Czartoryski — pan na Klewaniu, zm. ok. 1624 r.

<sup>65</sup> Wilno — stolica Wielkiego Księstwa Litewskiego i województwa wileńskiego.

<sup>66</sup> Kretynka — miasto w Księstwie Żmudzkiem, należało do J.K. Chodkiewicza.

<sup>67</sup> Położony w powiecie orszańskim Stary Bychów stanowił centrum największego kompleksu dóbr J.K. Chodkiewicza, od którego jego rodzina brała tytuł hrabiowski.

<sup>68</sup> Chodzi o kanoników regularnych z Bychowa, którzy także byli zorganizowani według reguły św. Augustyna.

<sup>69</sup> Ołyka — miasto prywatne na Wołyniu, własność Albrychta Stanisława Radziwiłła, centrum ordynacji ołyckiej.

<sup>70</sup> Łuck — stolica województwa wołyńskiego.

<sup>71</sup> Międzyrzecz Ostrogski — miasto prywatne wchodzące w skład ordynacji ostrogskiej. Klasztor franciszkanów był fundacją kasztelana krakowskiego Janusza Ostrogskiego.

<sup>72</sup> Lublin — stolica województwa lubelskiego.

<sup>73</sup> Zasław — miasto prywatne w województwie wołyńskim.

<sup>74</sup> Dubno — miasto prywatne wchodzące w skład ordynacji ostrogskiej, którą w tym czasie kontrolował Aleksander Zasławski.

<sup>75</sup> Bonawentura Czarliński — bernardyn, ceniony kaznodzieja.

<sup>76</sup> Wydatek na transport. W tym okresie furmani pobierali około 4 zł tygodniowo od konia. Vide AGAD, ASK, dz. II, sygn. 38, k. 163v.

<sup>77</sup> Mikołaj Chamiec — przez lata starszy nad sługami z ramienia J.K. Chodkiewicza. Vide ŻOJDŹ 2019, s. 308.

p. Zuliński<sup>78</sup>, p. Kamiński<sup>79</sup>, ci się domawiali od wszystkich zasług, żaden z nich nie wziął, tylko tym obecnym sługom, komornikom, co kto zasłużył popłacono. Strony żołnierzy, ci się bardzo ostro stawili i zasług swoich *serio* się domawiali, mówiąc, narzekając: żal się Boże żeśmy kiedy hetmanowi służyli, żal się Boże żeśmy się zaraz do dziedziczki<sup>80</sup> nie wiązali, teraz nas odsyłają po kontentację do dziedziczki, nie tylko żeby miano kontentację dać, jako nas uwodzono przez listy, ale i co na strawę dawano i to w zasłużone potrącono i lamparty, szacowano po stu dwudziestu złotych, dawano w zasłużonym, kto chciał, a kto nie chciał, tedy lamparta oddał, a dano mu sto dwadzieścia złotych. Po zapłacie porożędzali się. Strony sług nieboszczykowskich jako ich wiele było p. Chamiec, p. Kamiński, p. Zulewski, p. Szabański<sup>81</sup>, p. Jastrzębski<sup>82</sup>, p. Zienowicz<sup>83</sup>, p. Stankiewicz<sup>84</sup>, p. Dzitowiecki<sup>85</sup>, p. Czarkowski<sup>86</sup>, p. Koński<sup>87</sup>, p. Ludowicz<sup>88</sup>, p. Szklarski<sup>89</sup>, strony jurystów tylko ich dwa podśudek wileński<sup>90</sup> a p. Grudziński<sup>91</sup>. P. podśudekowi dano dwie wsi u niegoż wykupiwszy za sześćset złotych,

<sup>78</sup> Bliżej nieznan, dalej jako Zulewski. Być może chodziło o hetmańskiego sługę, niejakiego Zielińskiego.

<sup>79</sup> Krzysztof Kamiński — rewizor generalny dóbr J.K. Chodkiewicza. Vide *ŻOJDŻ* 2019, s. 307–308, 311–313.

<sup>80</sup> Anna Scholastyka Sapieżyna — żona marszałka wielkiego litewskiego Jana Stanisława Sapiechy, córka Zofii z Mieleckich i Jana Karola Chodkiewicza.

<sup>81</sup> Bliżej nieznan. Być może tożsamy z bojarzynem bychowskim Waśkiem Szabanim (Szabańskim?), który w 1609 r. prowadził do Warszawy kilkanaście beczek należącego do Chodkiewicza żyta. Vide *NGABM*, F. 1737, op. 1, sygn. 10, k. 106r–107v.

<sup>82</sup> Nieznany z imienia Jastrzębski znajdował się na służbie J.K. Chodkiewicza z dwoma pachółkami co najmniej od początku 1618 r. Vide *LMAVB*, F. 139, sygn. 2147, k. 2v.

<sup>83</sup> Prawdopodobnie tożsamy z Krzysztofem Zienowiczem, jednym z towarzyszy husarskich z rot J.K. Chodkiewicza, którzy uczestniczyli w szturmie Moskwy w nocy z 10 na 11 października 1618.

<sup>84</sup> Niewymieniony z imienia Stankiewicz służył w chorągwi husarskiej J.K. Chodkiewicza i brał udział w szturmie Moskwy. Najprawdopodobniej pochodził ze Żmudzi. Być może tożsamy z Andrzejem Stankiewiczem, w którego zastępstwie na popisie pospolitego ruszenia w 1621 r. pojawił się syn Piotr.

<sup>85</sup> Stanisław Dzitowiecki — urzędnik w Cimkowiczach. Miał za sobą długoletnią służbę wojskową na teatrze południowo-wschodnim, a następnie w Inflantach.

<sup>86</sup> Niewymieniony z imienia Czarkowski służył w rocie husarskiej J.K. Chodkiewicza już w roku 1605 (*AGAD*, *ASK*, dz. II, sygn. 38, k. 111v). Czarkowski, najpewniej wzmiankowany w relacji, pojawia się także w jednym z listów sapieżyńskiego jurysty Tomasza Terlikowskiego, w związku z wypłaconiem mu przez wdowę po hetmanie 960 zł (*LMAVB*, F. 139, sygn. 4588, k. 11). Być może tożsamy ze Stanisławem Czarkowskim, który w latach trzydziestych pełnił urząd wojskiego nowogrodzkiego.

<sup>87</sup> Być może chodzi o sługę i podkomendnego hetmańskiego Andrzeja Komońskiego.

<sup>88</sup> Bliżej nieznan. Odczyt niepewny.

<sup>89</sup> Adam Szklarski — długoletni zarządca Kretyni z ramienia J.K. Chodkiewicza.

<sup>90</sup> Adam Wnuczek — podśudek wileński w latach 1612–1622.

<sup>91</sup> Stefan Grudziński — pisarz grodzki wileński w latach 1617–1621. Związany z powiatem orszańskim. Po śmierci dotychczasowego patrona współpracował z Mikołajem Hlebowiczem oraz Krzysztofem II Radziwiłłem.

gwoli tym sprawom, a. p. Grudzińskiemu dano Tarasów<sup>92</sup> na trzy lata, z którego teraz miał dać tysiąc złotych i to przy nim zostało, na sprawy z którego tysiąca liczbę ma czynić Jej Miłości Pani wojewodzinie wileńskiej. Strony Bychowa sama Jej Miłość Pani wojewodzina wileńska ma trzymać i teraz przywieziono z Bychowa i Szkud<sup>93</sup>. Strony koni nieboszczykowskich, rozdała wszystkie. Naprzód J.M.P. wojewodzie trockiemu dała parą koni, jednego konia szacowano na trzy tysiące złotych, a w siedzeniu dwanaście tysięcy, ale drugiego tańszego z siedzeniem tańszym, ale za to niekontent był J.M.P. wojewoda trocki, trzeciego dała J.M.P. hetmanowi, czwartego dała J.M.P. wojewodzie lubelskiemu, piątego p. kawalerowi Nowodworskiemu, szóstego było dano księżciu Czartoryskiemu jeno nie z kosztownym siedzeniem — rozgniewał się i nie brał. Na ten pogrzeb rachują wydatku więcej niż czterdzieści tysięcy, a jako po nieboszczykowskiej śmierci rachują, że się wydało więcej niż dwakroć sto tysięcy. Księży dano wszystkim sześćset złotych, adamaszku łokci tysiąc 20, łokci półszkarłacia 300, lamp pięćset, lichtarzów wszystkich 300, świec lanych dwieście, postawników jarzących 300, aksamitu na ornat, na dalmatyki i kapy, antependia łokci 150, falendyszu łokci 120.

## WYKAZ CYTOWANYCH ŹRÓDEŁ I LITERATURY PRZEDMIOTU

### ŹRÓDŁA RĘKOPIŚMIENNE I MATERIAŁY NIEPUBLIKOWANE

AGAD [= Archiwum Główne Akt Dawnych]

AR [= Archiwum Radziwiłłów], dział II, ks. 11; dział V, sygn. 2047/II

ASK [= Archiwum Skarbu Koronnego], dział II, sygn. 38

AZ [= Archiwum Zamoyskich], sygn. 312; 741

AN Kr [= Archiwum Narodowe w Krakowie], AMCh [= Archiwum Młynowskie Chodkiewiczów], sygn. 14

BN [= Biblioteka Narodowa w Warszawie], BOZ [= Biblioteka Ordynacji Zamojskiej], rkps 943

BRacz [= Biblioteka Raczyńskich], rkps 2

CDIAUK [= Centralnyj derżawnyj istorycznyj archiw Ukrainy, Kyjw], Fond 48, op. 1, sygn. 703

LNNBU [= Lwiwska Nacionalna Naukowa Biblioteka Ukrainy imeni Wasyla Stefanyka], Fond 103, dział I, teka II, sygn. 84 (234), 104 (254); teka III, sygn. 28 (328); 31 (331)

LMAVB [= Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskių biblioteka], Fondas 139, rkps 190; 2147; 4588

MNK [= Muzeum Narodowe w Krakowie], BCz [= Biblioteka książąt Czartoryskich], rkps 3236

NGABM [= Nacyjanalny gistoryczny archiū Bielarusi w Mińsku], Fond 694, op. 1, sygn. 40; op. 2, sygn. 4960; 7382; 10729; Fond 1737, op. 1, sygn. 10

<sup>92</sup> Tarasów — dobra w powiecie mińskim.

<sup>93</sup> Szkudy — miasto prywatne na Żmudzi, należało do J.K. Chodkiewicza, lokowane przez jego ojca.



## ŹRÓDŁA DRUKOWANE I LITERATURA PRZEDMIOTU

- Archyvo inventorinē knyga 2014 = Kazimiero Leono Sapiego archyvo inventorinē knyga (1647/1648 m.)*, oprac. Darius Antanavičius, Algirdas Baliulis, Vilnius 2014
- BILOUS 2010 = Natalia Bilous, *Paweł Paczyński — kyjiwskij namisnyk ta wirnyj słuha wojewody Tomasza Zamojskoho (u switli Łystuwannja 1619–1626 rr.)*, „Socium. Almanach socialnoji istoriji”, IX, 2010, s. 241–277
- BOŁDYREW 2009 = Aleksander Bołdyrew, *Hodowla i handel końmi w Polsce XVI w.*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, LXIX, 2009, s. 31–90
- BRAUDEL 2019 = Fernand Braudel, *Kultura materialna, gospodarka i kapitalizm XV–XVIII wiek*, t. I: *Struktury codzienności*, tłum. Maryna Ochab, Piotr Graff, Warszawa 2019
- CHACHAJ 2014 = Marian Chachaj, *O dacie urodzenia i o edukacji hetmana Jana Karola Chodkiewicza*, w: *Studia z dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego (XVI–XVIII wieku)*, red. Sławomir Górzyński, Mirosław Nagielski, Warszawa 2014, s. 49–58
- CHROŚCICKI 1974 = Juliusz Chrościcki, *Pompa funebris. Z dziejów kultury staropolskiej*, Warszawa 1974
- CZAPLIŃSKI, DŁUGOSZ 1982 = Władysław Czapliński, Józef Długosz, *Życie codzienne magnaterii polskiej w XVII wieku*, Warszawa 1982
- CZARLIŃSKI 1623 = *Kazanie na pogrzebie Iaśnie Wielmożnego Pana Iana Karola Chodkiewicza Hrabie ze Szklowa y Myszy, na Bychowie, wojewody Wileńskiego, Korony Polskiej przeciw Osman Sultanowi, a W.X.L. Hetmana najwyższego, Gubernatora Ziemie Inflanckiej... miane w Ostrogu w kościele farnym przez x. Bonawenture Czarlińskiego, Zakonu Fraciszka S. Oycow Bernardynow, Kaznodzieie wileńskiego, Roku Pańskiego 1622, Dnia Nouemb. 16.*, Wilno 1623
- CZWOŁEK 2012 = Arkadiusz Czwołek, *Piórem i buławą. Działalność polityczna Lwa Sapiehy kanclerza litewskiego, wojewody wileńskiego*, Toruń 2012
- DOBROWOLSKA 1937 = Wanda Dobrowolska, *Chodkiewiczowa z ks. Ostrogskich Anna Alojza (1600–1654)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. III, 1937, s. 370–371
- DRAŹKOWSKA 2006 = Anna Drażkowska, *Dziecięca odzież grobowa z XVII i XVIII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, LIV, 2006, 2, s. 211–220
- DRAŹKOWSKA 2008 = Anna Drażkowska, *Odzież grobowa w Rzeczypospolitej w XVII i XVIII wieku*, Toruń 2008
- DUMANOWSKI 2006 = Jarosław Dumanowski, *Świat rzeczy szlachty wielkopolskiej w XVIII wieku*, Toruń 2006
- DUNIN-KARWICKI 1891 = Józef Dunin-Karwicki, *Wędrowka od źródeł do ujścia Horynia*, Kraków 1891
- FILIPCZAK-KOCUR 2006 = Anna Filipczak-Kocur, *Skarbowość Rzeczypospolitej 1587–1648. Projekty, ustawy, realizacja*, Warszawa 2006
- FRICK 2013 = David Frick, *Kith, Kin, and Neighbors. Communities and Confessions in Seventeenth-Century Wilno*, Cornell University Press, 2013
- Instrukcja wydawnicza 1953 = Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*, red. Kazimierz Lepszy, Wrocław 1953
- JARCZYKOWA 2010 = Mariola Jarczykowa, *Wielkie rytuały dla małych Radziwiłłów: o tekstach towarzyszących śmierci dzieci w XVII wieku*, „Napis”, XVI, 2010, s. 103–121

- JARCZYKOWA 2012 = Mariola Jarczykowa, *Przy pogrzebach rzeczy i rytmu. Funeralia radziwiłłowskie z XVII wieku*, Katowice 2012
- Kazanie na niedzielę 1773 = *Kazanie na niedzielę piętnastą po Świąt*, w: *Kazania na niedzielę całego roku i święta ruchome... księdza Maksymiliana od Najświętszej Marii Panny karmelity bosego po śmierci jego do druku podane*, Wilno 1773
- Klasztory bernardyńskie 1985 = *Klasztory bernardyńskie w Polsce w jej granicach historycznych: dzieło zbiorowe*, red. Hieronim E. Wyczawski, Kalwaria Zebrzydowska 1985
- KOSMAN 1972 = Marcei Kosman, *Litewskie kazania pogrzebowe z pierwszej połowy XVII wieku*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, XVII, 1972, s. 87–114
- Kultura funeralna 2015 = *Kultura funeralna elit Rzeczypospolitej od XVI do XVIII wieku na terenie Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Próba analizy interdyscyplinarnej*, red. Anna Drażkowska, Toruń 2015
- KURAN 2006 = Michał Kuran, *Jan Karol Chodkiewicz — przykład wizerunku starca w oracjach pogrzebowych*, w: *Dojrzewanie do pełni życia. Starość w literaturze polskiej i obcej*, red. Stefan Kruk, Elżbieta Flis-Czeraniak, Lublin 2006, s. 125–145
- KURZEJ 2008 = Michał Kurzej, *Nowożytna architektura kościelna na Wołyniu do czasów wojen kozackich*, w: *W kręgu Hadziacza A.D. 1658. Od historii do literatury*, red. Piotr Borek, Kraków 2008, s. 272–286
- LEITSCH 2009 = Walter Leitsch, *Das Leben am Hof Köning Sigismunds III. von Polen*, t. II, Wien–Kraków 2009
- LIEDKE 2012 = Marzena Liedke, *Śmierć magnata, czyli co liczby mogą powiedzieć o konsekwencji śmierci mężczyzny w rodzinie magnackiej w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI–XVIII w.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, LX, 2012, 2, s. 271–282
- LIEDKE 2016 = Marzena Liedke, *Rodzina magnacka w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI–XVIII wieku. Studium demograficzno-społeczne*, Białystok 2016
- LULEWICZ 1987 = Henryk Lulewicz, *Radziwiłł Jan Jerzy h. Trąby (1588–1625)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XXX, 1987, s. 197–199
- MROZOWSKI 2000 = Przemysław Mrozowski, *Ad vivum czy post mortem: kiedy nieboszczykowi malowano portret trumienny*, „Studia Muzealne”, XIX, 2000, s. 92–98
- NOWICKA-JEŻOWA 1992 = Alina Nowicka-Jeżowa, *Sarmaci i śmierć. O staropolskiej poezji żałobnej*, Warszawa 1992
- Pamiętniki o Koniecpolskich 1842 = *Pamiętniki o Koniecpolskich. Przyczynek do dziejów polskich XVII wieku*, oprac. Stanisław Przyłęcki, Lwów 1842
- Pamiętniki o wyprawie chocimskiej 1853 = *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej r. 1621 Jana hrabi z Ostroroga, Prokopa Zbigniewskiego, Stanisława Lubomirskiego i Jakuba Sobieskiego*, oprac. Żegota Pauli, Kraków 1853
- PODHORODECKI 1982 = Leszek Podhorodecki, *Jan Karol Chodkiewicz 1560–1621*, Warszawa 1982
- SOBIESKI 1853 = Jakub Sobieski, *Diariusz wojny tureckiej pod Chocimiem r. 1621*, w: *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej r. 1621 Jana hrabi z Ostroroga, Prokopa Zbigniewskiego, Stanisława Lubomirskiego i Jakuba Sobieskiego*, oprac. Żegota Pauli, Kraków 1853
- SOBIESKI 2019 = Jakub Sobieski, *Dziękowanie na pogrzebie Jana Karola Chodkiewicza, wojewody wileńskiego i hetmana wielkiego litewskiego; Ostróg, 16 XI 1622*, w: Jakub

- Sobieski, *Mowy pogrzebowe*, oprac. Maria Barłowska, Małgorzata Ciszewska, Warszawa 2019, s. 46–53
- STANKIEWICZ 2014 = Aleksander Stankiewicz, *Tradycje militarne rodziny Chodkiewiczów w świetle grafiki oraz stemmat w drukach ulotnych z pierwszej połowy XVII w.*, w: *Studia nad staropolską sztuką wojenną*, t. III, red. Zbigniew Hundert, Jan J. Sowa, Karol Żojdź, Oświęcim 2014, s. 61–93
- Urzędnicy wołyńscy 2007 = Urzędnicy wołyńscy XIV–XVIII wieku*, oprac. Marian Wolski, Kórnik 2007
- WŁODARSKI 1987 = Maciej Włodarski, *Ars moriendi w literaturze polskiej XV i XVI w.*, Kraków 1987
- ZEMON DAVIS 2000 = Natalie Zemon Davis, *The Gift in Sixteenth-Century France*, Oxford University Press 2000
- ŻOJDŹ 2019 = Karol Żojdź, *Wszyscy ludzie króla. Zygmunt III Waza i jego stronnicy w Wielkim Księstwie Litewskim w pierwszych dekadach XVII wieku*, Toruń 2019

### **The funeral of Jan Karol Chodkiewicz in Ostroh in 1622 and the dispute over the inheritance left by him**

Historically, disputes over estates of deceased family members often took up the time and resources of their heirs in Poland. This was also the case of the relatives of Jan Karol Chodkiewicz, Voivode of Vilnius and Grand Hetman of Lithuania. According to the bequests made before his death, his hereditary property was to have passed as a lifehold to his second wife, Anna Alojza née Ostrogska. This meant that for some time or perhaps permanently the inheritance from her late father would be denied to Chodkiewicz's daughter from his first marriage, Anna Scholastyka Sapieha, whose interests were represented by her husband, Jan Stanisław Sapieha, Grand Marshal of Lithuania.

The conflict between the widow and the stepdaughter, and between the families supporting them had a fairly standard basis, but what distinguished it was its scale. It required considerable funds, mobilisation of clients and wining over of influential allies. It unfolded on several planes simultaneously: in local assemblies, before Tribunals and at the king's court, and required armed forces to make forays into disputed estates or to defend them.

An important moment in the fight for the inheritance left by Chodkiewicz — won by the Sapiehas in the end — was the funeral of the Voivode of Vilnius. The present publication contains a source edition of an account of this occasion. In the commentary preceding it the author seeks to place the funeral in the context of the conflict over property and to point to the consequences of the events. He also asks a question about the uniqueness of the funeral and assesses its lavishness.

